Nr. 216. Dnia 6 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: *Przemien. Pańskie.*
Wtorek: Kajetana Wyzn.
Środa: Cyrjaka Męczennika.
Czwartek: Romana Męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 27.
Zachód „ „ 7 „ 43.
Długość dnia godzin 15 „ 16.
Ubyło „ „ 1 „ 27.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 43 r.
Zachód „ 7 „ 1 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 7.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 20° R.

Piątek: Wawrzyńca Męcz.
Sobota: Zuzanny i Dygny P.
Niedziela: Klary Panny.
Poniedz: Hipolita i Kassjana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chlebosława, jutro Olecha św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwo dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Małżeństwo jakich wiele", jutro „Faust" (występ pp. Millera, Bruszewskiego i Borkowskiego); — Nowy: dziś „Baron cygański", jutro „Złota rybka". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Nie miała baba kłopotu"; — Alhambra: dziś „Projektowicz"; — Belle-vue: dziś „Pospolite ruszenie". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— Jutrzejszą uroczystość św. Kajetana, założyciela zakonu teatynów, obchodzić będzie kościół św. Trójcy (po-trynitarski) solenną wotywą o godzinie 10-ej zrana, oraz nieszporami z wystawieniem N. Sakramentu, o godzinie 4-ej po południu, poczem nastąpi święcenie kwiatów oraz namaszczenie oczu zebranych olejem poświęcanym.

— W kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) odprawioną będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, wotywa w kaplicy św. Kajetana ku jego czci.

— Jutro, jako w drugi dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Naprzód pojedzie do Alzacji i Lotaryngji, a ztamtąd pojedzie do Baden-Baden, a z Baden-Baden pojedzie do Monachjum, Sztuttgartu i Karlsruhe, a z Monachjum, Sztuttgartu i Karlsruhe pojedzie do Wiednia, a z Wiednia pojedzie do Rzymu, kędy wstąpiwszy zwięzłym żołnierskim krokiem w ciche, szeptem stuleci tajemniczo odbrzmiewające komnaty Watykanu zamieszka w „przywłaszczonym przez dynastję sabaudzką" Kwirynale. Taki jest w zarysach program dalszych podróży cesarza Wilhelma, który początek swojego panowania zaznaczył apostolstwem pokoju i upodobaniami chciwego wrażeń i hołdów turysty.

Sierpień ma być poświęcony wypoczynkowi po wyprawie północnej, która zawiodła cesarza Wilhelma aż kędy stary Odyn króluje czarnym borom i majestatycznym kamieniołomom Skandynawji. Zapewne młody monarcha Niemiec, zajęty aż dotąd uroczystościami reprezentacyjnej natury w Berlinie i nawiązywaniem węzłów tam, gdzie one starganiem się zagrażały, poświęci tych kilka tygodni cichego pobytu w marmurowym pałacyku poczdamskim bolesnym rozpamiętywaniom nad śmiercią drogiego rodzica, tudzież impulsom czułości ojcowskiej dla nowonarodzonego w jego nieobecności piątego synka, którego szczęśliwe przyjście na świat zdawało się być zapewnionem, skoro cesarz nie wahał się w godzinie krytycznej znaleść się zdala od małżonki.

Po tak cicho i uczuciowo spędzonym sierpniu, cesarz Wilhelm zamierza przyjazdem swoim uszczęśliwić ludność Alzacji i Lotaryngji.

To nastąpi w drugiej połowie września, a nawet, według najnowszych doniesień ze Sztrasburga, dopiero około 5-go października. Ztamtąd blisko już do Baden Baden. Fama więc niesie, że syn cesarzowej Wiktorji odwiedzi bawiącą podówczas w Baden Baden królowę Wiktorję angielską, swoją babkę, aby ją osobiście pocieszyć wiadomościami o zdrowiu bolejącej w zamkniętych komnatach zamku Friedrichskron swej matki, a jej córki. Tu zauważyć należy, że Biuro Reutera zaprzecza skwapliwie pogłoskom o spotkaniu się cesarza Wilhelma z królową angielską, a w takim razie musiałaby obudzić pewne zastanowienie okoliczność, że młody cesarz Niemiec, instalujący się tak chętnie na wszystkich dworach europejskich, zaniechałby tylko serdecznego zbliżenia się do dworu windsorskiego, z którym wiążą go najbliższe węzły pokrewieństwa. Czyżby istotnie tak wiele zmieniło się w Berlinie, jak zauważyła królowa Wiktorja na piętnastosekundowem posłuchaniu jen. Winterfelda?

Z owego zakwestjonowanego Baden-Baden cesarz Wilhelm uda się w odwiedziny kilku celniejszych dworów niemieckich, płacąc bez zwłoki dług wdzięczności, zaciągnięty u przedniejszych przedstawicieli rzeszy, którzy w dniu otwarcia pierwszego jej parlamentu przez młodego monarchę otoczyli gwiazdzistym wiankiem tron jego. Ztąd dopiero powiedzie droga ukoronowanego podróżnika do Wiednia.

Paryż udaje, że zajęty jest w tej chwili wyłącznie sensacyjną publikacją bujnoramiennej pani Adam, *alias* Juliette Lamber, w ostatnim zeszycie znanego jej organu *Nouvelle Revue*. Wydrukowała ona w nim wrzekomy memorjał ks. Bismarka, doręczony przez kanclerza w pierwszych dniach kwietnia r. b. cesarzowi Fryderykowi, z wyłuszczeniem powodów, które nie pozwalały „odpowiedzialnemu kierownikowi polityki Niemiec" przemawiać za ziszczeniem romantycznych marzeń księżniczki Wiktorji i za związkiem jej z księciem Aleksandrem Battenbergiem. Uważamy dokument ów za apokryf, sklejony niedość zręczną ręką w tym celu, aby Europa przypomniała sobie na pewien czas znowu o—cichem istnieniu „Przeglądu" pani Adam. Doprawdy, innego powodu publikacji nie możemy wyszukać. „Memorjał" tak jest banalnym w całej redakcji swoich rozumowań, tak ubogim w idee polityczne, tak niewolniczym w rekapitulacji wszystkiego, co w gazetach o tym głośnym wypadku w swoim czasie pisano i o czem wróble świergocą dziś na poddaszach, że nie możemy nieomal oswoić się z myślą, aby w formie tak nudnej i jałowej, a zarazem tak sztucznie ociężałej, przemawiać mógł znany z treściwej i szorstkiej zwięzłości gromkiego słowa ks. Bismark.

Do aktów dyplomatycznych sporu włosko-francuskiego o prawowitość okupacji Massawy przez Włochy przybywa nota, którą, wedle Ajencji Havasa, francuski minister spraw zewnętrznych, Goblet, rozesłać miał w d. 3 im b. m. w odpowiedzi na notę Crispiego z d. 25-go z. m. Jak wiadomo, Crispi dowodził, że okupacja Massawy posiada wszelkie znamiona prawne rzeczywistego objęcia w posiadanie,

Trzeci „salon".

Tak więc, mamy trzeci „Salon".

Nadwiślańskiego paryżanina o znaczeniu tego terminu objaśniać bliżej nie potrzebuję. Wie on dobrze, iż w najnowszej gwarze warszawskiej „salon" nie oznacza miejsca, w którem goście siadają na kanapie i przyjmowani są herbatą z *ptifurami*, lecz przybytek, kędy kanapy wcale nie ma, goście zaś wpuszczani bywają—za biletami. *Nb.* W przybytku tym ciastka zastąpione są obrazami, a herbata rzeźbą.

Otóż do dwóch takich „salonów", w mieście naszem już istniejących, przybywa obecnie trzeci.

Potrzebę, a nawet konieczność otworzenia nowego „salonu", tłumaczy dostatecznie następujący sylogizm:

Dobremi dziełami malarstwa i rzeźby zapełnić u nas można jedną tylko wystawę.

Wystaw posiadamy dwie.

A zatem:

Potrzebna jest niezbędnie wystawa trzecia.

Tego rodzaju logika trafia nam zawsze do przekonania.

Wystawa trzecia już otworzona; wystawa czwarta szykuje się, a w sprawie wystawy piątej i szóstej—„układy w toku..."

Geneza nowej wystawy, czyli nowego „salonu", dość ciekawa.

Jak wiele u nas, najdonioślejszych nawet, spraw prywatnych i publicznych, przedsięwzięcie to urodziło się—ze złości.

Ktoś komuś dokuczył. Dokuczony (nowa forma imiesłowowa, wprowadzona przez jednego z moich przyjaciół, który używa wyrazu „przeszkodzony", w znaczeniu: ten, któremu przeszkodzono) postanowił dokuczającemu zrobić coś na złość. Myślał długo i wymyślił... „nowy salon artystyczny współki malarzów i rzeźbiarzów w Warszawie".

Nad kolebką dziecięcia długie czyniono narady.

Jedni (ci długowłosi i śpiczastobrodzi, poróżnieni z krytyką, estetyką i panem Wrotnowskim) chcieli zrobić zeń coś w rodzaju paryskiego *salon de refusés;* drudzy (właściwie: drugie — nadobne tworzycielki zapalniczek z krajobrazami, spluwaczek z martwą naturą i obsadek z biustami kobiecemi) domagali się koniecznie, aby to była „nieustająca wystawa szkiców"; trzeci (bez bród, ale za których plecami widać było ludzi brodatych) krzyczeli w niebogłosy, że głównym celem przedsiębiorstwa powinno być: przyjmowanie zamówień na portrety z fotografij...

Ale wówczas wystąpił p. Martynowski—p. F. K. Martynowski—i rzekł:

— Nowa wystawa albo będzie służebnicą i mentorką sztuki stosowanej, albo—wcale nie będzie.

I stało się, jak żądał p. F. K. Martynowski.

A dzięki temu, że się tak stało, nowy „salon" zyskał odrazu odrębność i, co najważniejsza: rację bytu.

*

Jakkolwiek w tytule sąsiadującego z naszą redakcją przybytku dużo jest mowy o malarzach i rzeźbiarzach, zdaje mi się, że ci panowie zajmą w nowem przedsiębiorstwie artystycznem drugie i trzecie miejsca.

Pierwsze zatrzymano dla snycerzów, ramiarzów, ślusarzów, bronzowników, złotników, zdunów i t. p.

Poucza o tem pierwszy rzut oka na wystawę, która, rozporządzając czterema komnatami, jedną tylko oddała na pomieszczenie obrazów i posążków.

Niemniej jednak, z uwagi, że sztuka często jest arystokratką rodową, a zarazem rodzicielką wszelkich sztuk stosowanych, jej w przeglądzie naszym pierwsze dajemy miejsce.

W młodym przybytku spotkaliśmy kilka starych znajomości.

Przy progu zaraz powitała nas pełna poezji i szyku grupa Pyrowicza „W imię Ojca i Syna". Rzecz ta, zdaniem naszem, zadługo czeka na kupca...

„Dawida grającego na lutni" widzieliśmy na zbiorowej wystawie prac p. Wiesiołowskiego; nieobcy nam jest też „Podpalacz" Gersona, który zdaje się być ilustracją zasady, iż złe musi być koniecznie—brzydkiem...

Gerson wystawia też tu i rzecz świeższą — zarówno co do daty, jak co do charakteru — p. n. „Niebezpieczna kładka". Jest to scena rodzajowa, z kraj-

wymagane przez uchwały europejskiej konferencji kolonjalnej, odbytej w r. 1885-ym w Berlinie. Okupacja Massawy notyfikowaną była mocarstwom dwukrotnie komunikatami gabinetu rzymskiego z d. 9-go i 13-go lutego 1885-go r. P. Goblet utrzymuje przeciwnie, że notyfikacja ówczesna nie nastąpiła w duchu odnośnego traktatu berlińskiego z d. 16-go lutego 1885-go r. i Włochy same jeszcze w roku 1887-ym, podczas blokady brzegów Massawy, nie uważały kwestji posiadania za rozstrzygniętą, ztąd też moc obowiązująca „kapitulacyj", zapewniających konsulom władzę sądową nad poddanymi własnego państwa i uwalniających od wszelkich danin tych ostatnich, trwa nienaruszenie, pomimo argumentów p. Crispiego. Sprawa się wikła, ale zapewne nie zaostrzy.

Do „komisji trzech sędziów", która zbadać ma organizację irlandzkiej ligi narodowej i stosunek Parnella, tudzież innych jej przewódzców do zbrodni rolnych, należą z wyboru izby gmin sędziowie: sir James Hannen, sir A. L. Smith i sir J. Day. Jak widać z całego pokroju rzeczy, zanosi tu się na śledztwo monumentalnych rozmiarów.

Urzędownie donoszą z Konstantynopola, iż sułtan zawiadomił posła greckiego, Konduriotisa, o poleceniu przez siebie wydanem, aby władze tureckie nawiązały napowrót stosunki urzędowe z konsulem greckim w Monastyrze macedońskim, Panuriasem. Padyszach uczynił to przez wzgląd osobisty na króla Jerzego. Sprawa, wlokąca się oddawna, szczęśliwie w ten sposób umorzoną została *ad majorem gloriam* pokoju w politycznym wszechświecie, nad którego wskrzeszeniem pracuje—cesarz Wilhelm!

Król Milan serbski, złożywszy w ręce ministrów rządy państwa, jak toczyni co roku, i zabrawszy ze sobą następcę tronu wraz z guwernerem Dżordżewiczem, opuścił w d. 3-im b. m. Belgrad i podążył do Wiednia, a potem dalej na letnią, częściowo kuracyjną, częściowo rozrywkową tylko *villegiaturę*. Książę Ferdynand szuka znowu rozrywki i powietrza w klasztorze Rillo, służącym za willę letnią dla książąt bułgarskich.

Br. Z.

Ważne dla rolników.

Myśl uniknięcia pośrednictwa przy dostawie zboża dla wojska nieraz już była podnoszoną w intendenturze ministerjum wojny, zawsze jednak rozbijała się o trudności techniczne, uniemożliwiające bezpośrednie porozumienie się z producentami, a mianowicie właścicielami wiejskimi i gromadami włościańskiemi.

Straty jednakże, jakie ponosi skarb przy systemie dostaw wojskowych przez pośredników, zniewoliły władze wojskowe do poddania tej kwestji szczegółowej dyskusji w łonie przedstawicieli ministerjum i producentów.

Do komisji, wyznaczonej w tym celu, wydelegowano ze strony ministerjum wojny głównego intendenta, jenerał-lejtnanta Skworcowa, kilka osób z innych ministerjów, przedstawicieli niektórych ziemstw, wreszcie prezesa mińskiego Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, Myszenkowa.

Komisja opracowała szczegółowy projekt, który znajduje się obecnie w radzie wojennej, a następnie, zgodnie z wnioskami komisji, ma być zastosowany tytułem próby w r. p. w niektórych gubernjach środkowych.

Nowe przepisy mają na względzie dostawę prowjantu do magazynów okręgów wojennych: wileńskiego, warszawskiego, kijowskiego. moskiewskiego i odeskiego.

Prawo zaofiarowania swych produktów dla magazynów okręgu wileńskiego będą posiadali obywatele gubernij: tambowskiej, penzeńskiej, saratowskiej, riazańskiej, orłowskiej, smoleńskiej, połtawskiej, wileńskiej, mińskiej, mohylowskiej, witebskiej i grodzieńskiej.

Dla magazynów okręgu warszawskiego będą mogli brać na siebie dostawy obywatele z gubernij: tambowskiej, penzeńskiej, saratowskiej, riazańskiej, orłowskiej, kurskiej, wołyńskiej, smoleńskiej, mińskiej, grodzieńskiej, czernihowskiej, mohylowskiej, warszawskiej, płockiej i lubelskiej.

Jak wiadomo, dostawy do obu rzeczonych magazynów dokonywają się obecnie sposobem entrepryzy. Otóż dla próby z ogólnej proporcji potrzebnego dla magazynów żyta, kaszy i owsa, mają być w r. p. wyłączone pewne, określone przez główny zarząd intendentury ilości, których dostawa z ominięciem licytacji powierzoną zostanie ziemianom wspomnianych wyżej gubernij.

W tym celu interesowani zostaną zawiadomieni za pośrednictwem właściwych rządów gubernjalnych o ilościach prowiantu, jaki może być przez nich dostawionym, i o cenach, zaofiarowanych na pierwszej licytacji przez stawających do dostawy entrepryzowej, z wymienieniem zarówno *maximum*, jak *minimum* cen zadeklarowanych, oraz cen przyjętych i zatwierdzonych.

Ceny, przez ziemian zaofiarowane, podlegają zatwierdzeniu rady wojennej. Gdyby zaofiarowanie ze strony ziemian powołanych wyżej gubernij było większe nad oznaczoną ilość prowiantu, dla dostawy tą drogą przeznaczoną, pierwszeństwo otrzymują te gubernje, których oferty będą najkorzystniejsze. Przy równości cen w kilku gubernjach ma być dokonywaną repartycja, przyczem podział musi być zatwierdzony przez radę wojenną.

Repartycja pomiędzy ziemianami jednej gubernji, dla której ceny zatwierdzone już zostały, ma być dokonywaną przez nich samych. Po zatwierdzeniu cen i repartycji, interesowani otrzymują zawiadomienie o decyzjach rady wojennej przez właściwych gubernatorów, poczem w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania zawiadomienia powinni dostarczyć do właściwych intendentur okręgowych dowody ewikcyjne oraz odpowiedni stempel w celu spisania umów z uwzględnieniem podziału czyli repartycji, przez nich samych dokonanej.

Celem wyjaśnienia przytoczonych przepisów ogólnych o nowym systemie dostaw, dotknąć musimy postanowień specjalnych, wydanych na r. 1889-ty dla gubernij: tulskiej, orłowskiej, kazańskiej i mińskiej co do dostawy prowiantu, i dla gubernji woroneskiej co do dostawy prowiantu i owsa. Obywatele ziemscy i gromady włościańskie będą mogły podejmować się dostaw w swojej gubernji bez licytacji na następujących warunkach.

Po zatwierdzeniu cen sposobem opisanym wyżej, repartycji i zaofiarowaniu całej żądanej ilości, następuje dostawa, z zachowaniem ogólnych warunków ministerjum wojny.

I tak dostawa ma być dokonana podług cen ogólnych w całej gubernji, dla każdego produktu oddzielnie lub też podług cen szczególnych dla oddzielnych powiatów, również dla każdego produktu oddzielnie. Specjalny przepis dotyczy magazynów gubernjalnych i magazynów bobrujskich, w których potrzeba roczna wynosi więcej nad 5,000 czetwierti. Dostawa do rzeczonych magazynów może być dokonywana częściowo po 5,000 czetwierti mąki i kaszy, z zastrzeżeniem atoli, aby dostawa do innych miejscowości tegoż samego powiatu nie była traktowana oddzielnie i ażeby zachowane zostały ogólne ceny danego powiatu. Co do magazynów w Mińsku postanowiono, że dostawy mogą być podejmowane przez obywateli i gromady włościańskie gubernji mińskiej tylko o tyle, o ile nie będą przyznane ziemianom innych gubernij, na mocy ofert korzystniejszych dla skarbu.

Dla wykonania dostawy ziemianie mogą się łączyć ze sobą, w każdym jednak razie jeden tylko pełnomocnik winien stawać do zawarcia umowy i obrachunku z intendenturą. Odpowiedzialność przed skarbem za straty spada na wszystkich uczestników.

Przypatrzmy się teraz bliżej procedurze zawierania dostaw z ziemianami. W gubernjach, dla których nowe przepisy będą obowiązującemi w r. p., intendentury okręgowe winny najpóźniej w d. 13-ym sierpnia r. b. zawiadomić gubernatorów, jaka jest ilość prowjantu, podlegającego dostarczeniu przez ziemian i także podział jej podług pojedynczych miejscowości gubernji. Zmiany, wywołane potrzebą wojsk i porównaniem posiadanych zapasów, winny być komunikowane przed ostatecznem zawarciem kontraktów.

Otrzymawszy informacje z intendentury ziemianie i gromady włościańskie składają najpóźniej do d. 27-go września r. b., oferty, z wyrażeniem cen ogólnych. W razie niezgłoszenia się wcale oferentów lub niedostatecznej ich ilości, gubernator pod tą samą datą zawiadamia o tem głównego intendenta. Decyzje rady wojennej przesyłane będą gubernatorom przed d. 13-ym listopada, poczem, w razie zatwierdzenia oferty, następuje urzędowe spisanie kontraktu. Najmniejsza ilość prowiantu, na jaką umowa zawartą być może, wynosi 800 czetw. żyta, kaszy i owsa razem, lub też 800 czetw. jednego z wymienionych produktów.

Każda dostawa winna być zagwarantowaną ze strony oferenta kaucją, wynoszącą 20% ryczałtowej sumy. Kaucje mogą być składane w papierach publicznych, albo też zabezpieczone na dobrach lub na zbożu. Przedstawiający kaucję hypoteczną winni złożyć następujące dowody: świadectwo urzędu powiatowego o przestrzeni dóbr i ilości zasiewu i zbioru, świadectwo co do obciążeń i długów oraz wykaz zaległych podatków państwowych i gminnych. Po obliczeniu obciążeń określa się istotna, wolna od ciężarów wartość dóbr, która stanowi zarazem *maximum* mogącej być udzieloną dostawy.

---

obrazem górskim w głębi, dość słoneczna i umiarkowanie—ciężka.

Brochockiego nader miły „Krajobraz"; Dukszyńskiej smacznie malowana dziewczka, Maleszewskiego pięknie naróżowany portret mężczyzny z okazałemi bokobrodami, Mireckiego „Głowa Chrystusa" i Heymana „Słodkie chwile" — wypełniają dział robót, podznaczonych mniej lub więcej odpowiedzialnemi „firmami".

Ale *place aux jeunes!*

Z tego postępowego hasła korzysta rozlegle p. Wł. Leszczyński, z którego imieniem w wędrówkach swych artystycznych po raz pierwszy się spotykam.

Pan L. stworzył sobie specjalność: maluje sceny z życia czerkiesów. Specjalność to, jak każda inna. Wielki talent tworzyć z niej będzie arcydzieła, talent miary średniej—dzieła takiejże miary, a nieudolność—rzeczy nieudolne.

Szkice p. Leszczyńskiego są jeszcze trochę sztywne w rysunku i trochę surowe w kolorycie, ale do ostatniej kategorji zaliczać ich nie można.

P. Królikowski, porzuciwszy rolę fijołka—dla artysty najniewdzięczniejszą — zawiesił na ścianach nowego „Salonu" dwa obrazki, malowane z kolorytową brawurą. Jeden z nich przedstawia „Tancerkę wschodnią", drugi „Różyczkę" o typie i charakterze swojskim.

Obie te robótki stwierdzają, że p. K. umie kłaść kolory śmiało, dobierać je trafnie i tworzyć drobnostki miłe a efektowne. Co do wyboru przedmiotów, wolelibyśmy, aby pędzel jego odtwarzał to tylko, co oczy widziały. Wschód i jego ułudę kolorytową pozostawić trzeba tym, którzy na Wschodzie przebywali.

„Widzenie św. Huberta", rzecz, która zajmie przedewszystkiem myśliwych, wymalował p. Mordaszewicz gładko i poprawnie. Wyżej nie sięgnął — krępowany może ciasną sferą cudowności, w której artysta dzisiejszy z trudnością się obraca.

Wspomnę jeszcze o rozpływających się w mgle krajobrazach p. Dąbrowskiego, o „Martwej (doprawdy, zbyt martwej!) naturze" p. Brzeskiego, o dekoracyjnych gwaszach p. Czajewicza, o ekscentrycznej „Brzozie" p. Stelmaskiego i przejdę do... dam.

Już na dawniejszych wystawach szkiców miałem sposobność zauważyć, że panna Alfonsa Kanigowska wytwornie i ze smakiem artystycznym włada węglem i kredą. Ostatnie jej szkice sąd mój nowemi dowodami stwierdzają.

Toż samo, w wyższym jeszcze stopniu, stosuję do panny Zofji Stankiewiczówny. Pobyt w Paryżu artystce tej—podobnie, jak znakomitej już dziś Annie Bilińskiej—wybornie posłużył. Wprawdzie koloryt i dziś jeszcze jest słabą jej stroną, ale za to rysunki czarne, t. zw. *fusains*, wychodzą z pod jej ręki bez zarzutu.

Z dziełami rzeźby, prócz Pyrowicza, wystąpili pp. Skonieczny, Godecki, Wiśniewski, Panasiuk i inni.

Charakter wszystkich tych dzieł odbija w sobie praktyczny kierunek przedsiębiorstwa. Jedni z artystów przysłali projekty nagrobków, inni ozdobne wazony, jeszcze inni figury świętych, krucyfiksy i t. p.

P. Panasiuk rzeźbi z powodzeniem w drzewie. Prócz wielkiego Chrystusa na krzyżu, wykonał on też stylową oprawę zegaru (epoka Ludwika XV-go), szczęśliwie utrzymaną w charakterze zasadniczym.

Rzeźby w drzewie p. Leopolda Bellowa znane są już publiczności naszej. Jego kantorek, misternie wyrzezany z dębu i przez lat kilka przenoszony z wystawy na wystawę, był arcydziełkiem stolarskiego kunsztu. Czy też znalazł nareszcie nabywcę?...

W nowym salonie p. B. wystawił kilka tak zwanych *plaquettes*, służących do przyozdabiania wykwintnych jadalni i gabinetów oraz piękną, acz niewielką (i niedrogą!) ramę, w stylu odrodzenia włoskiego (początek wieku XVI-go).

Już to w ogóle zaznaczyć muszę, iż ceny w „sklepie" pp. Martynowskiego i Pawłowskiego są umiarkowane, a niekiedy nawet zadziwiająco niskie. Jeżeli jest to reklamą dla nowego przedsiębiorstwa, tem lepiej: powodzenie wszelkich przedsięwzięć artystycznych leży mi zawsze na sercu...

Jakiś p. Drabik—młody amator podobno—wyrzyna bardzo zręczne cacka z kości słoniowej i perłowej masy. Większość ich wygląda jeszcze na roboty rzemieślnicze; niektóre jednak noszą na sobie piętno artystyczne. Otóż ten pan D., za pośrednictwem „Spółki malarzów i rzeźbiarzów", sprzedaje naprzykład bardzo zgrabne i oryginalne broszki po... 80 kopiejek! Prosiłem kierowników salonu, aby *pro honore domus* cenę podnieśli—ale pewnie mnie nie posłuchają...

(D. n.) *Wiktor Gomulicki.*

Przy składaniu kaucji w zbożu, bądź w kopach, bądź w śpichrzu, do powyższych dowodów dołączaną być winna polisa ubezpieczeniowa na stanowiące ewikcję zboże, przyczem do obrachunku przyjmowaną będzie za zboże w śpichrzach połowa sumy ubezpieczeniowej, a za zboże w kopach—czwarta część. Zboże porosłe zastąpione być winno ziarnem.

Dla ułatwienia dostawcom innych tranzakcyj, wprowadzono możność zaliczenia należności za pierwsze partje produktów na kaucję, o ile rzeczone należności wynoszą 20% sumy ogólnej. Wreszcie przy pierwszem uchybieniu warunkom dostawca traci swe prawa i płaci umówioną karę.

Gromady włościańskie, oprócz przytoczonych wyżej sposobów, mogą dawać zabezpieczenia drogą uchwał i poręczeń gromadzkich oraz przez poręczenie ze strony zgromadzeń powiatowych ziemskich (ten ostatni środek nie rozciąga się oczywiście na Królestwo Polskie).

Takie są zasady ogólne nowego systemu dostaw dla wojska. Jakkolwiek trzy tylko gubernje Królestwa dopuszczone zostały do udziału w dostawach bezpośrednich, w każdym jednak razie nowy system, usuwający pośrednictwo, otwiera pole większej przedsiębiorczości dla ziemian naszych i zapewnia im zyski, z których niewątpliwie skorzystać nie omieszkają. *E. W.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Najwyższy Ukaz do senatu zarządza wycofanie z obiegu monety zdawkowej, dziesiątek i piątek, mających dotychczas kurs w Królestwie Polskiem, na zasadach następujących: 1) Do d. 30-go kwietnia r. 1889-go polska moneta zdawkowa przyjmowaną będzie bez zmiany po cenie nominalnej we wszystkich kasach gubernij: warszawskiej, kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, siedleckiej i suwalskiej; 2) od 1-go maja r. 1889-go do 1-go stycznia r. 1891-go polska moneta zdawkowa przyjmowaną będzie na zamianę i na spłatę z obniżką ceny nominalnej: do 1-go listopada r. 1889-go — o 10%, od 1-go listopada r. 1889-go do 1-go maja r. 1890-go—o 25%, i od 1-go maja r. 1890-go do 1-go stycznia r. 1891-go—o 50%; 3) wreszcie od 1-go stycznia r. 1891-go przyjmowanie polskiej monety zdawkowej w kasach i kurs ich publiczny ustaje w zupełności.

= Od d. 1-go b. m. w moskiewskich żeńskich gimnazjach ustanowione zostały dwie etatowe posady kobiet-lekarzy z prawami służby państwowej.

= Ostatnia nawałnica zrządziła w robotach kanalizacyjnych i wodociągowych znaczne szkody. Ponieważ w r. b. zarząd kanalizacji prowadzi tak roboty kanalizacyjne, jak i wodociągowe, sposobem administracyjnym, a przedsiębiorcy dostarczają tylko siły roboczej do wykonania robót ziemnych, przeto szkody, przez burzę zrządzone, dotyczą bezpośrednio zarządu kanalizacji i z funduszów, na budowę kanałów przeznaczonych, pokryte będą. Celem skonstatowania, w jakich rozmiarach szkody powstały, oraz jakie fundusze potrzebne będą do przywrócenia budowy do pierwotnego stanu, wyznaczył p. prezydent miasta, jako przewodniczący w komitecie kanalizacyjnym, komisję, składającą się z pięciu członków, a mianowicie: dwóch członków tegoż komitetu inżenierów pp. Majewskiego i Kucharzewskiego, dalej p. Żylińskiego, zastępującego starszego inżeniera miasta, budowniczego p. Höhmanna, kierującego budową kanalizacji i wodociągów, wreszcie p. Krzyżanowskiego, inżeniera oddziałowego. Komisja ta zebrała się dziś rano, o godz. 10-ej, na rogu Królewskiej i Marszałkowskiej, obejrzała i oceniła szkody wskutek burzy powstałe. Rezultat zejścia na grunt zostanie spisany w osobnym protokóle i przedstawiony p. prezydentowi miasta.

= P. o. oberpolicmajstra zawiadamia, iż po dopełnionej przez podpułkownika Andzaurowa rewizji w domu pod nr. 3-im na Gnojnej okazało się, że podwórze w rzeczonej posesji tak jest zagrodzone wozami i rozmaitemi przedmiotami, iż na wypadek pożaru wjazd straży ogniowej byłby niemożliwy. Nadto znaleziono w podwórzu: nieusunięte w czasie właściwym dwie żydowskie kucki, pięć beczek nafty i dziesięciu beczek oleju; w sklepach zaś przekonano się, iż handlujący wykraczają przeciw głównym przepisom, dotyczącym bezpieczeństwa ogniowego. P. o. oberpolicmajstra, rozporządziwszy usunięcie wszystkich tych niewłaściwości, wraz z pociągnięciem winnych do odpowiedzialności sądowej, nadmienia w rozkazie dziennym, iż znalezienie podobnych nieporządków w innych posesjach wywoła surową karę.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zawiadamia, że starsi dozorcy policyjni: Wołobujew i Kretow oraz młodsi: Czyczkon, Juchniewicz, wreszcie policjanci: Wojtasik i Maliszewski, okazali wielką gorliwość w niesieniu pomocy mieszkańcom suteren, zalanych wodą podczas ostatniej nawałnicy. W uznaniu tej gorliwości p. o. oberpolicmajstra polecił pierwszym dwom udzielić po 25 rs., a pozostałym po 10 rs. nagrody.

= Z powodu choroby naczelnika 3-go wydziału zarządu oberpolicmajstra m. Warszawy, obowiązki jego poruczono sprawować starszemu pomocnikowi p. Bogdanowiczowi.

= Tramwaje kursują obecnie na ulicy Marszałkowskiej od rogatek mokotowskich tylko do ulicy Świętokrzyskiej z powodu robót kanalizacyjnych.

= W szpitalu św. Ducha, według raportu z dnia wczorajszego, wszystkie miejsca są zajęte, a w innych liczba wolnych łóżek wynosi: u Dzieciątka Jezus 41, św. Łazarza 94, św. Rocha 11, praskim 8 starozakonnych 28 i wolskim 17.

= Z listu prywatnego dowiadujemy się, że bawiący na kuracji w Cieplicach-Tręczynie tutejszy lekarz-chirurg, dr Kruszewski, uległ na promenadzie smutnemu wypadkowi złamania nogi.

= Obrońca przysięgły i radca prawny przy kolejach, p. Leon Krysiński, na czas dłuższy wyjechał za granicę.

= J. E. ks. arcybiskup Popiel powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy. Dostojny pasterz cieszy się wybornem zdrowiem.

= Biskup kujawsko-kaliski, ks. Aleksander Bereśniewicz, bawi w Warszawie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Nic łatwiejszego, jak napisać komedję—z komedyj.

Bierze się do tego jakąś fabułę, przedstawiającą choćby pożycie małżeńskie o naciągniętych stosunkach, dodaje się garść epizodów pseudo-komicznych, powtarza się typy znane do znudzenia i—komedja gotowa.

Wystawiona wczoraj w teatrze Letnim komedja p. t. „Małżeństwo, jakich wiele", należy właśnie do rzędu tych poszywanych z różnych kawałków całości, które, przypominając wszystko, nie pozostawiają nic po sobie.

Skoro stworzono 150 sztuk scenicznych, dlaczegożby nie miała powstać 151-sza, w której nie ma ani typów oryginalnych, ani dowcipu samoistnego, ani znośnej roboty.

Małżeństwo, jakich wiele, zawarli państwo Trębaccy: on szuka rozrywek po za domem, ona, skazana na samotność, podlega atakom domorosłych lowelasów, którzy starają się intrygami bardzo mizernej natury odegrać niezaszczytną rolę fałszywych przyjaciół domu.

Nieudane próby zjadaczy serc niewieścich stanowią oś komedji.

Niestety, postacie pp. Rozpędowicza, Charcińskiego i Warwicza są tak pospolite i szablonowe, iż bohaterstwo pani Trębackiej nie przedstawia nic nadzwyczajnego.

Widz najzupełniej zdanie pani Ludwiki podziela i ostatecznie—ziewa.

Od pewnego czasu zauważyliśmy w teatrze naszym prąd jakiś nowy, a niezwykły.

Ukazują się na scenie sztuki, któreby mogły spokojnie pleśnieć na półkach bibljoteki teatralnej.

Nie przysparzają one dochodu kasie, publiczności zaś dają chwilę nudów rzetelnych.

Dlaczego tak jest—dochodzić nie chcemy.

Konstatujemy fakt, dodając, iż jest to najłatwiejszy sposób odzwyczajenia najgorliwszych nawet przyjaciół do teatru.

Panie: Noiret, Barszczewska, Trapszówna, pp.: Ładnowski, Szymanowski, Prażmowski i Leszczyński, robili co mogli.

Usiłowania ich jednak „Małżeństwu jakich wiele", pomódz skutecznie nie mogły.

* W repertuarze na tydzień bieżący, z powodów niezależnych od dyrekcji, zajdzie zmiana, mianowicie: we wtorek, zamiast „Fausta", dana będzie „Lunatyczka" z udziałem panny Rejewskiej oraz Władysława Millera. „Faust" zaś odśpiewany zostanie we czwartek, jako debiut pp. Bruszewskiego i Borkowskiego z Millerem w roli Mefistofelesa.

= Z teatrzyków.

Słyszeliśmy, iż teatrzyk Alhambra wkrótce wystawi sztukę czteroaktową p. Józefa Hołdyńskiego p. t. „My tak zawsze!"

Rzecz to osnuta na tle stosunków mieszczańskich z życia rzemieślniczego.

= Raulek.

Mały Raulek Koczalski, czteroletni pianista, koncertował w zeszły piątek z wielkiem powodzeniem w Płocku.

Sam on wypełnił cały program koncertu, wywołując każdym odegranym numerem burzę oklasków; ostatni musiał być na ogólne żądanie powtórzonym.

W sobotę i wczoraj Raulek występował we Włocławku, ze współudziałem trupy krakowskiej pod dyrekcją Rygiera.

Na jutro i czwartek zapowiedziane zostały koncerta w Ciechocinku, ze współudziałem tejże trupy, która ma w dalszym ciągu towarzyszyć nieletniemu koncertantowi do Kutna, Łowicza, Lublina, Radomia i Kielc.

Wędrówka ma na celu zebranie potrzebnego funduszu na kształcenie malca.

= Zapis.

Ś. p. doktor-jenerał, Erazm Dylewski, o którego skonie donosiliśmy onegdaj, zapisał sumę 24,000 rs. na stypendja przy uniwersytecie warszawskim.

Z ofiary tej korzystać mogą przedewszystkiem członkowie rodziny Dylewskich i Kiersnowskich, rodem z gub. wileńskiej i grodzieńskiej.

Cześć pamięci zacnego szafarza!

= U wioślarzów i cyklistów.

Wczorajszy dzień bez deszczu wywołał ożywiony ruch sportowy na Wiśle i na Koszykach.

Na przystani wioślarskiej zabrakło przez chwilę łodzi, tylu członków zapragnęło naraz wypłynąć na rzekę.

Udział płci pięknej był, jak zwykle, bardzo liczny.

Cykliści w znacznej stosunkowo liczbie wyruszyli za miasto, zbiorowej jednak wycieczki nie było.

W ogóle sportsmeni uskarżali się, iż wczoraj drogi z powodu ostatnich deszczów były jeszcze błotniste i zaciężkie na bicykl.

Dwaj członkowie naszego Towarzystwa, którzy w ubiegłym tygodniu przedsięwzięli uciążliwą wycieczkę do Wiednia, opuścili wczoraj Kraków.

= Ze sportu.

Pogłoska o wielkiej stracie, jaką poniosła stajnia L. Grabowskiego, okazała się fałszywą.

„Gayaré", ten „Gayaré", którego zrobiono nieuleczalnym, a który miał jakoby ścięgno przerwane, odniósł zwycięstwo w wielkiem „Derby" carskosiolskiem o nagrodę 5,000 rs.

Rozpacz grających w „totalizatora" nie miała granic.

= O taryfę.

Dzięki ustanowieniu specjalnych opłat przewozowych, węgiel dąbrowski wypiera zwycięsko z rynków handlowych na dolnem Powiślu i w Prusiech królewskich węgiel szląski, sprowadzany dotychczas w przeważnej ilości.

Taryfy te jednak wywołały inne, zupełnie nieoczekiwane następstwo, a mianowicie pokrzywdzenie fabrykantów krajowych z lewego brzegu Wisły, wzdłuż kolei bydgoskiej.

Taryfy przewozowe w komunikacji miejscowej pozostały bez zmiany, podczas gdy węgiel idący do Prus ponosi opłaty podług normy zniżonej.

Dzięki temu naturalnie, transport węgla do pomienionych zakładów przemysłowych znacznie się zmniejszył, co wywołuje wcale niepożądane dla nich następstwa.

W celu zapobieżenia stratom na przyszłość, interesowani zwrócili się do dyrekcji kolei wiedeńskiej i bydgoskiej z prośbą o obniżenie opłat za węgiel w taryfie lokalnej.

Jaka zapadnie decyzja w tej mierze, przewidzieć w obecnej chwili nie możemy, niewątpliwie jednak, w razie odpowiedzi odmownej, sprawa wniesioną zostanie do rady kolejowej.

= Nowa pasieka.

Jeden z obywateli, mieszkających w pobliżu Warszawy i uprawiającyho pszczelnictwo, zakłada obecnie u siebie w majątku wielką pasiekę podług ostatnich wskazówek postępu.

W tym celu zaprosił do pomocy jednego z tutejszych pszczelarzy.

A „Muzeum" upada!...

= Suszone kartofle.

W Kazimierzu przy fabryce owoców suszonych zaczęto w r. b. suszyć wczesne kartofle.

Kartofle, przeznaczone do suszenia, krają się w plasterki, które następnie zasuszone w ten sam sposób, w jaki suszą się owoce, dają się przechowywać przez czas dłuższy, nie tracąc nic na smaku.

= Po potopie.

Zachodni wichrze! Z twych to łask
Minęła pora dżdżysta
Piorunów ustał groźny trzask...
Śmiertelnik więc korzysta,
Zmokły parasol w kącie suszy,
Twą siłę wielbiąc z całej duszy,
Zachodni wietrze!

Przestał się znęcać szpetny deszcz,
Zamknięte niebios krany;
Człek się wyzwala z flagi kleszcz,
Już w „gumę” nie ubrany.
Na mieście raźnie schną jeziora
Bowiem potopu duch (o zmora!)
Przestał się znęcać!

Barometr skacze! Kto się zna
Na jego mądrej tarczy,
Tego oblicza smutku mgła
Na pewno nie obarczy.
Dzięki tej zmianie piękny sierpień
Lipcowych nie powtórzy cierpień...
Barometr skacze!

Byś nas nie zawiódł! ślemy głos,
Potężny barometrze:
Już dość niebieskich mamy ros.
Ustalić racz powietrze!
Niech twa wskazówka stoi w mierze,
A wzruszą korne te pacierze:
Byś nas nie zawiódł!

— Z Wisły.

Od wczorajszego poranku ponownie przybierać zaczęła woda w Wiśle.

Tym razem spodziewać się należy znaczniejszego przyboru, gdyż w górze rzeki woda wciąż przybiera.

W ciągu ostatniego dnia poziom rzeki podniósł się o stopę i wynosił dziś rano około 6-iu stóp.

Dalszy przybór trwa, lecz niebezpieczeństwa nie ma żadnego.

— Przerwa.

Z Ciechocinka otrzymujemy wiadomość, iż wskutek podmycia plantu przez wodę, nagromadzoną w jeziorze przy odnodze ciechocińskiej, w dwóch miejscach, a mianowicie na wiorście 1-ej i 2-ej, ruch pasażerski odbywa się z przesiadaniem.

Jeden pociąg z Ciechocinka odwozi pasażerów, z Aleksandrowa zaś zabiera ich i odwrotnie.

Roboty przy utrwaleniu plantu postępują nader szybko, jest więc nadzieja, iż w krótkim czasie plant zostanie uporządkowany.

— Nieszczęśliwi letnicy.

Jakkolwiek wszyscy letnicy odczuwają fatalne tegoroczne lato, przecież rodzinę państwa Por. dosięgło największe nieszczęście.

Z trojga dzieci, jedno we wtorek zeszłego tygodnia zmarło na szkarlatynę, a dwoje dotąd nie wyszło z niebezpieczeństwa.

W czasie nawałnicy z czwartku na piątek pani Por., czuwając przy chorych, ze śmiertelnego przestrachu, gdyż domek (w Chylewicach pod Koluszkami) groził co chwila zawaleniem, mocno się rozchorowała.

Mąż i ojciec tej rodziny, powierzywszy nadzór nad dziećmi swej siostrze, przywiózł żonę do Warszawy.

Lekarze stwierdzili, że pani Por. dotknięta jest niebezpiecznem zapaleniem mózgu.

— Tajemnicza nieznajoma.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o zatrzymaniu nieznajomej, błądzącej w nocy po parku łazienkowskim.

Tajemnicza nieznajoma jest niemą i dlatego porozumiewano się z nią listownie.

Nieznajoma napisała, że się nazywa Justyna Felendorf i że mieszka przy ulicy Topiel pod nr. 26.

Policja udała się na miejsce pod wskazany adres, który okazał się zmyślonym.

Ponieważ dowiedziano się, że Felendorfówna była w instytucie głuchoniemych w Warszawie, zwrócono się przeto do zarządu z prośbą o informacje.

Według objaśnienia instytutu, F. urodzoną jest na Pradze, z rodziców Augusta i Barbary Felendorfów, nauki pobierała w instytucie do d. 1 go lipca 1886-go r., zkąd oddaną została do zakładu hafciarskiego pani Müllerowej.

Felendorfówna ma jeszcze żyjących rodziców, zamieszkałych pod nr. 85-ym na Nowokrochmalnej.

Ojciec jej jest kaleką i pozostaje bez środków do życia.

Nieludzcy rodzice, nie chcąc trzymać córki u siebie, wypędzili ją z domu, puszczając na łaskę losu.

Felendorfówną podobno zaopiekuje się instytut.

— Usiłowanie samobójstwa.

Wczoraj, około godz. 11-ej wieczorem, stróż dozorujący przy kanale, rozerwanym przez ostatnią ulewę na rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, zauważyli jakąś kobietę wysoką w chustce szalowej i spódnicy, przechadzającą się gorączkowo nad urwiskiem kanału.

Pomimo, iż kilkakrotnie oddalano ją od miejsca katastrofy, nieznajoma obeszła wykopy i nasypy i na drugiej stronie ulicy usiłowała wejść do kanału, napełnionego wodą.

Ponieważ wejście do kanału zatarasowane jest deskami, balami itp., przeto nieznajoma poczęła odrzucać na bok przeszkody z gorączkową jakąś niecierpliwością.

Przy tej pracy zastali ją dozorcy.

Spuszczono się w dół i z trudnością zdołano nieznajomą oderwać od otworu kanałowego.

Wreszcie wezwano stójkowego, który desperatkę odprowadził do cyrkułu.

Tu, pomimo wszelkich usiłowań, nie udało się dowiedzieć o nazwisku nieznajomej, gdyż ta milczy uporczywie.

Nieznajoma objaśniła jedno tylko: że przed dwoma tygodniami wyszła z domu nr. 6 przy ulicy Hr. Berga, zkąd wymeldowano ją za zbiegłą.

Jest to kobieta inteligentna, rysów regularnych, zdradzająca dobre wychowanie.

— Krwawe zajścia.

W dniu wczorajszym, w bawarji pod nrem 9-ym na Zielne, między biesiadnikami ze sfery robotniczej wynikła kłótnia, a z niej bójka.

W czasie walki, Feliks Kolesiński miał aż czterech przeciwników, a mianowicie: Grzegorza Winnickiego i Józefa Szymańskiego z dwoma synami, Wojciechem oraz Andrzejem.

Pomimo rozpaczliwego oporu, Kolesiński uległ przeważającej sile i upadł, straciwszy przytomność.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, ofiarę bójki odwieziono do szpitala na Smolną.

Kolesiński został tak ciężko zraniony w głowę, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Na ulicy Żelaznej, Roman Tomaszewski i Jan Dorosz, oddawna żyjący z sobą w wielkiej nienawiści, przy spotkaniu się wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

W bójce tej Dorosz został przez Tomaszewskiego zraniony dość głęboko nożem w rękę.

Dorosza odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Napady.

Nocy wczorajszej na Solcu około godziny 3-ej nad ranem, przechodzący Karol Rotberg napadnięty został przez jakieś indywiduum.

Napastnik wyrwał p. R. zegarek wraz z dewizką i począł uciekać.

Grabież była spełnioną tak gwałtownie, iż R. na razie nie mógł się zorjentować.

Po chwili jednak począł gonić rabusia, którego dopędził i odebrawszy swą własność, oddał go w ręce policji.

W kancelarji cyrkułowej poznano w ujętym złodzieja pobytowego, Teofila Miksińskiego.

Na rogu Chłodnej i Żelaznej Tomasz Kalicki, stróż domu z pod nru 60-go na Wroniej, napadnięty został przez jakiegoś draba.

Łotr ten, pochwyciwszy za srebrną dewizkę od zegarka, wyrwał ją z taką siłą, iż rozdarł kamizelkę.

Na krzyk Kalickiego przybiegł stróż nocny, Teofil Marcinkiewicz, i obaj wspólnemi siłami napastnika ujęli.

Jest to Jan Dygas, piekarz z pod nru 89-go na Lesznie.

Rabuś został uwięziony i do grabieży odrazu się przyznał.

— Kradzieże.

W dniu wczorajszym Marjanna Gujska, szwaczka, zamieszkała pod nrem 15-ym przy ul. Świętojańskiej, powróciwszy do domu, zastała drzwi otworzone wytrychem i cały pokój w nieładzie.

Okazało się, iż Gujską okradziono z garderoby, bielizny, oraz rozmaitych przedmiotów.

Podejrzenie pada na Karola B., który zniknął bez wieści.

Na ul. Pokornej pod nrem 8-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania Srula Wejnsztejna skradziono garderobę męską i damską, wartości paruset rubli.

Na ul. Widok w domu pod nrem 5-ym przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży Franciszka Kaniewskiego, znanego złodzieja pobytowego.

— Wypadek w fabryce.

Dziś pomiędzy godziną 6-tą a 7-mą rano w fabryce żelaznej Rudzkiego i Spółka przy ul. Fabrycznej, szesnastoletni Kazimierz Cedro zajęty przy laniu żelaza, wywrócił na siebie tygiel i oblał się roztopionem żelazem.

Pośpieszono mu z pomocą zaraz i przekonano się, że nieszczęśliwy chłopiec uległ ciężkiemu kalectwu.

Odwieziono go do szpitala.

— Awanturnik.

Nocy dzisiejszej na ulicy Leopoldyna, patrol kozacki aresztował wyrobnika, Franciszka Parowskiego, który, będąc pijany, wszczynał z przechodniami awanturę.

Parowski nie chciał pójść do cyrkułu, a stawiając zacięty opór, zranił dość ciężko tępem narzędziem w głowę kozaka, Mikitę Chochlaczewa.

— Bez wypadku.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie, iż podany w nrze 213 wypadek zawalenia się komórek na Nowolipkach pod nrem 78-ym nie pociągnął za sobą żadnego wypadku.

Tak właściciel posesji Jan Zwesz, jak i Helena Perekrestowa najmniejszych nawet obrażeń nie ponieśli.

— Upadnięcie.

Nocy dzisiejszej pod nrem 10-ym na Litewskiej, ośmioletni Feliks Jarząbek wpadł w dół ustępowy.

Biedny malec przez długi czas nadaremnie wzywał pomocy.

Nareszcie zjawił się ktoś i chłopca w stanie bezprzytomnym, lecz żywego, wydobył.

— Pożary.

W dniu wczorajszym, po godzinie 5-ej po południu, przy ul. Hożej, w domu pod nrem 28-ym zapaliła się belka, wpuszczona do komina na 4-em piętrze.

Od tej belki zajęły się schody, wiodące na poddasze.

Ktoś z przechodzących zauważywszy wydobywający się dym, wezwał oddział straży z Nowego Świata.

Po wyrąbaniu belki i schodów, ogień ugaszono.

Na Podwalu pod nrem 13-ym wynikł pożar, lecz domownicy bez wzywania straży ogień ugasili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 7-go sierpnia, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się zebranie reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich, na którem przedstawiony zostanie projekt zmian niektórych paragrafów ustawy.

— D. 7-go b. m., o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 7 go b. m., w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na naprawę w r. b. mostów i kanałów, oraz plantu ziemnego na drogach pierwszorzędnych w pow. włocławskim od 4,544 rs.

— D. 7-go b. m., w biurze powiatu płockiego, odbędzie się licytacja na wybudowanie nowego mostu drewnianego nad rzeką Sarwą we wsi Parzeń, w gminie Brwilno, powiatu płockiego, od 4,109 rs.

Klęska.

Burza czwartkowa zrządziła w całym kraju nieobliczone i niczem niedające się powetować straty w polach, ogrodach i młynach.

Ze wszech stron kraju otrzymaliśmy wczoraj i dziś mnóstwo listów od naszych korespondentów stałych i przygodnych, a wszystkie kończą się jękiem boleści:

„Straty ogromne! Czeka nas ruina i głód!...”

Głosy te podajemy niżej w streszczeniu:

Opisy klęski nasuwają nam jedną uwagę.

W wielu miejscowościach grad wytłukł zboże, nieubezpieczone od wypadku takiej klęski, narażając przez to rolników na dotkliwą stratę.

Smutne to, iż pomimo corocznych klęsk gradowych, tak mało rolników uznaje potrzebę ubezpieczania swych plonów.

Oby klęska tegoroczna była nauką dla nieopatrznych i zachętą do zakładania kółek wzajemnej asekuracji.

*

Potok złoty, pod Częstochową, 4-go sierpnia.

Ulewa, jaka szalała tu 2 go b. m. porozrywała groble i upusty tak, że w licznych sadzawkach i stawach pozostały jedynie dna błotniste, a wraz z wodą znikły także i pstrągi.

Straty spółki rybackiej wyniosą w skutek tego kilka tysięcy rubli.

Woda porozwalała prócz tego okoliczne młyny i popsuła drogi.

We wsiach Lelów, Przyrów i Zalesice woda zamuliła wszelkie zboża i ziemniaki, a grad nadzwyczajnej wielkości dokonał reszty, wskutek czego setki rodzin pozbawione zostały całorocznych zbiorów. *m.*

*

Lgotka d. 4-go sierpnia.

W dniu 1 ym b. m. padał tu przez minut 20 grad.

Niektóre ziarna dochodziły wielkości jaj kurzych.

Obok tego szalał wicher, który połamał, a nawet powyrywał z korzeniami stare drzewa, a w lasach porobił straszne spustoszenia.

Grad zniszczył łany pszenicy i innych zbóż i ogrody owocowe.

Od pioruna spaliła się pomiędzy innemi stodoła w Chrząstowicach, wł. hr. Rodryga Potockiego.

W dniu 2 im b. m. szalała tu znów straszna nawałnica.

Woda, płynąc z pól, utworzyła strumień, który zalał wsie niżej położone.

Drogi i mosty zniszczone.

W majątku Biała Wólka, wł. p. Adolfa Schütra, znanego chlubnie gospodarza, ucierpiały wiele od wody młyny i młocarnia.

Ulewy takiej nie pamiętają najstarsi ludzie.

F. G.

*

Ulesie 3-go sierpnia.

Dzień onegdajszy był z początku pogodny i każdy śpieszył ze zwózką, pola roiły się od ludzi.

Naraz po południu usłyszeliśmy jakiś huk nieustanny, jakby bicie z tysiąca armat; dopiero około godz. 5 ej wieczorem ukazały się na zachodzie chmury czarne, siwe, żółte i granatowe — i błyskawice.

Myśleliśmy, że chmury się rozpierzchną, gdy naraz zaczęło się w nich kotłować i zerwał się wicher.

Starcie chmur było straszne, na chwilę ściemniło się zupełnie, potem zaczął padać deszcz. Kanonada piorunów była przerażająca. Po chwili spadł grad, którego pojedyńcze ziarna dosięgały wielkości jaj gęsich, a były nawet takie, jak kule bilardowe. Chwila ta była przerażająca! Widok bydła uciekającego z pola wśród ryku, płaczu kobiet i dzieci, brzęczenie szyb,—wszystko to tworzyło chaos piekielny.

Mnóstwo ludzi pokaleczonych. Grad zabił dużo gęsi i gołębi, a nawet zajęcy. Szkody w polu i w dachach domów olbrzymie.

Sam tylko majątek Ulesie i Mostrzesza (?) poniósł straty, obliczane na sumę 12,000 rs.; folwarki te zboża swego nie ubezpieczyły od gradu.

Dziś, d. 3 go b. m. ponowna burza zniszczyła zasiewy doszczętnie tak daleko, że nawet paszy już nie będzie w okręgu kilku mil.

Z utrzymaniem inwentarza będzie więc straszna bieda. *J.*

Pińczów 4-go sierpnia.

W okolicy Pińczowa na przestrzeni kilku mil kwadratowych spadł grad olbrzymich rozmiarów.

Zniszczył on do szczętu zboże tak dotkliwie, iż słoma pod siłą kulek lodowych została wbita w ziemię, a na polu znajdowano mnóstwo pozabijanych zajęcy i drobnego ptactwa.

W uzupełnieniu szczegółów, jakie już podaliśmy o gradzie, spadłym w okolicach Żarek, należy nadmienić, iż ogromne plantacje chmielu, zaliczające się do pierwszych w kraju, a będące własnością p. Ordęgi, zostały do szczętu zniszczone. *s.*

*

Mogilnica 3-go sierpnia.

Burze, jakie tu zaszły z czwartku na piątek i z piątku na sobotę, były tak gwałtowne, że spowodowały wylew strumieni i rzeczek.

Zboża dojrzałe przybite do ziemi, a tem samem w większej części zniszczone.

Mosty i drogi w całem grójeckiem popsute tak, że komunikacja pomiędzy wioskami przerwana.

Młyny i groble w części zniszczone.

Woda napływała z taką gwałtownością, że np. we wsi Otalążce pod Mogilnicą wyrwała na stawie kępy porośnięte olszyną i rzuciwszy to wszystko na upust młyna, zatamowała odpływ wody, przerwała groblę i spowodowała zalanie w mgnieniu oka całej okolicy, niżej położonej. *B.*

*

Żyrardów 6-go sierpnia.

Pamiętna nocna nawałnica z czwartku na piątek porobiła znaczne szkody w blicharni fabryki żyrardowskiej, znajdującej się przy przystanku kolei wiedeńskiej Jaktorów.

Ogromne masy płótna i perkalu, porozkładane dla blichu na łąkach, z wodą popłynęły.

Napór wody był tak silny, że niewielką ilość towaru zdążono ocalić.

W teże blicharni, skutkiem napływu wody, maszyna dynamo elektryczna uległa uszkodzeniu.

Podana w jednem z pism telegraficzna wiadomość o wszczętym od pioruna pożarze w zabudowaniach fabrycznych Żyrardowa jest fałszywa, gdyż nawet straży ogniowej nie alarmowano. *sk.*

Nekrologja.

† Ś. p. Emilja z Lisieckich **Świerczewska**, żona Juljana Świerczewskiego, emeryta, zakończyła życie w dniu 3-im sierpnia r. b., przeżywszy lat 61. Pozostały mąż wraz z dziećmi i wnuczkami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 7-go sierpnia, t. j. we wtorek, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—2320—

† Ś. p. Ignacy **Mańko**, urzędnik b. komisji, a następnie zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 4-go sierpnia 1888 r., przeżywszy lat 69. Pozostała żona, syn, córki, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we wtorek, to jest dnia 7-go sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2523—

† Ś. p. Stanisław **Mikutowicz**, oficer b. wojsk polskich, obywatel ziemski, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 5 sierpnia 1888-go roku zakończył życie, przeżywszy lat 76. Pozostali w głębokim smutku syn, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 8-ym sierpnia r. b., to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2328

† Ś. p. Aniela z Kaweckich **Borowska**, wdowa po naczelniku rządu gubernialnego kieleckiego, dnia 5-go sierpnia 1888 r. zakończyła życie. Pozostali synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 57 przy ulicy Złotej w dniu 7-ym sierpnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —2327

† Dnia 7-go sierpnia, to jest we wtorek, odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, żałobna wotywa za duszę ś. p. Anny z Krzymińskich **Koepe**, na którą pozostały mąż wraz z córką zapraszają krewnych i znajomych. —2329—

† We wtorek, to jest dnia 7-go sierpnia, jako w dzień imienin ś. p. Kajetana **Więckowskiego**, odprawioną zostanie wotywa, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych. —2322—

† We wtorek, to jest dnia 7-go sierpnia, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego **Royewskiego**, obywatela ziemskiego, w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. o godzinie **11-ej** zrana w kaplicy Pana Jezusa, na które zaprasza się łaskawych. —3221—

† Jutro, to jest we wtorek, dnia 7-go sierpnia r. b., w kościele św. Aleksandra, o godzinie **8-ej i pół** zrana, odbędzie się msza żałobna za duszę ś. p. Aleksandry **Brzosko**, na którą pozostały syn zaprasza krewnych i przyjaciół.

† Dnia 7-go sierpnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej zrana**, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny z Święcickich **Dygat**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które strapiony mąż, syn i synowe zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2319

† W dniu 7-ym sierpnia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Symeona **Wernera**, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które w głębokim smutku pozostała żona i dzieci zapraszają rodzinę i życzliwych. —828—

† Wszystkim przyjaciołom i kolegom, którzy łaskawie raczyli przybyć do Grodziska dnia 2-go sierpnia, dla oddania ostatniej posługi mężowi mojemu ś. p. Stanisławowi **Wędrychowskiemu**, składam serdeczne podziękowanie, również dr. Bojasińskiemu i ks. dziekanowi Maciążkiewiczowi za prawdziwie życzliwą opiekę i współczucie w mojej ciężkiej niedoli.

—2324— **Pozostała żona z dziećmi.**

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

(Otrzymane wczoraj.)

Wiernyj 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj, o godzinie 5-ej rano, sąd polowy wydał wyrok na zabójców pułkownika Charyńskiego. Na rozstrzelanie skazano czterech żołnierzy roty fortecznej: feldfebla Salisonowa, fejerwerkera Pasznina, oraz kanonierów Popowa i Kłopowa. Dziesięciu skazano do robót ciężkich na czas od lat 15-tu i dłuższy, kilku na kary dyscyplinarne. Dziesięciu uniewinniono. Sprawa 14-tu osądzonych będzie posłana do Omska dla zatwierdzenia wyroku.

Wiedeń 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przybył tu wczoraj król Milan serbski z następcą tronu, ks. Aleksandrem.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. kurj. W.*)— *Post* nazywa ogłoszony w *Nouvelle Revue* memorjał ks. Bismarka apokryfem, zwłaszcza zaś występuje gwałtownie przeciw ustępowi jego, który powiada: „Pozorna neutralność naszej (niemieckiej) polityki wobec wszelkich przedsięwzięć Rosji, a nawet pewna dawana im zachęta w granicach, jakie sobie wytknęliśmy, oto *modus vivendi* naszej polityki wobec russkiej." *Post*, która przypuszcza, że tekst, ogłoszony w *Nouvelle Revue*, wyjęty jest częściowo z istotnego memorjału, zapewnia, że we wskazanem miejscu stoją wyrazy „*OffenbareNeutralität*", co znaczy „otwarta neutralność", nie zaś „pozorna". *Nouvelle Revue*, tłumacząc te wyrazy na język francuski słowami: *neutralité apparente*, dopuściła się z pełną samowiedzą fałszerstwa.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Krążą tutaj znowu pogłoski, że cesarz Wilhelm uda się z końcem sierpnia do Anglji. Zauważono, że biuro Reutera zaprzeczyło tylko wiadomości o podróży królowej Wiktorji do Baden-Baden, nie zaś spotkaniu się jej z cesarzem Wilhelmem. Według informacji gdańskiej, cesarz ma przybyć tam w ostatnich dniach sierpnia na ćwiczenia floty w zatoce tamtejszej.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Hr. Herbert Bismark opuszcza dzisiaj Berlin za 6-tygodniowym urlopem.

Berlin 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nadzwyczajny poseł sułtana, Munir-basza, doznał tu bardzo serdecznego przyjęcia. Hrabia Herbert Bismark dawał wczoraj na cześć jego obiad. Przywiózł on, oprócz listu sułtańskiego, wspaniały przyrząd do palenia ze złota i brylantów w upominku dla cesarza Wilhelma. Munir basza obiadował także w Poczdamie.

Kłajpeda 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Litwini tutejsi wysłali do cesarza Wilhelma II-go adres poddańczy w języku litewskim i niemieckim, napisany w formie rymowanej przez tutejszego pastora litewskiego.

Rzym 5-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz Wilhelm przybędzie do Rzymu w d. 18-ym października. Zasada Stolicy Apostolskiej nieprzyjmowania w Watykanie katolickich głów koronowanych, które przybędą do Rzymu celem odwiedzenia królewskiej rodziny, nie może być stosowaną w tym wypadku, ponieważ cesarz Wilhelm jest protestantem.

Rzym 5 go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd zapewnia, że ludność Zuli od dwóch lat upraszała o objęcie nad nią protektoratu przez Włochy. Dotąd Zula znała tylko flagę egipską.

Belgrad 5-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Konsystorz zamknął swoje prace na czas feryj letnich i przystąpi dopiero w jesieni do dalszego rozstrzygania sprawy rozwodu królewskiego.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 6 go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Z decyzji ministerjum spraw wewnętrznych, wydawnictwo *Gazety syberyjskiej* wstrzymane zostało na 8 miesięcy.

Petersburg 6-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według informacyj *Now. wr.*, sprawa nadużyć w banku saratowsko-symbirskim będzie roztrząsana przez sąd okręgowy moskiewski w połowie września.

Poznań 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Polskie zebrania przedwyborcze już się rozpoczęły. Pierwsze zebranie odbyło się wczoraj w Bydgoszczy. W niedzielę, d. 12-go sierpnia, odbędą się cztery takie zebrania w Żninie, Śremie, Opalenicy i Wrześni.

Poznań 6-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Otwarcie kolei z Międzychodu do Pniew nastąpi w d. 12-ym b. m.

Toruń 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wszyscy wybitniejsi członkowie polskiej spółki rolnej, założonej w celach parcelowania gruntów w powiecie świeckim, oskarżeni zostali o „nielegalną kolonizację" i pozwani na termin do Swieca na dzień 10-ty b. m. Jako świadkowie, występować mają nabywcy parceli.

Berlin 6-go serpnia, g. 2 m. 30. (*T p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **194.50** onegdaj 193.50.)— Bilety banku russkiego na dostawę **194.75** (onegdaj 193.50).

GIEŁDA.

Warszawa 6-go sierpnia.

Dziś otrzymaliśmy z Berlina szacowanie 193.50 i 193.50 w płaceniu, odpowiadające kursom 51.67½ bez kosztów, oraz depeszę, stwierdzającą mocne usposobienie giełdy berlińskiej. Nasze zebranie, które rozpoczęło obroty kursem 51.80 za krótki Berlin, płaciło w końcu posiedzenia, przy bardzo małych obrotach i ograniczonem zapotrzebowaniu, 51.67½ (równia dzisiejszych taksacyj, wywołując różnice 12½ kop. dziś i 17½ przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. Dostaw robiono dziś bardzo niewiele: sprzedano dostawę z odbiorem do końca b. m., według woli sprzedającego 51.72½; za równie długą dostawę z odbiorem do woli kupującego żądano 51.90, przy chęci płacenia 51.75.

W obcych walutach ruch mały.

Długim **Berlinem** obracano po 51.87½ i 51.85, bez określonych żądań.

Krótki Berlin ofiarowano po 51.87½, — szukano po 51.70 i znaleziono po 51.80, 51.75, 51.72½ i 51.67½.

Krótki **Londyn** sprzedawano po 10.54, żądając 10.56, przy chęci nabycia po 10.53.

Paryż krótki 41.95 w zaofiarowaniu nominalnem.

Wiedeń krótki chciano sprzedać po 86, otrzymywano zaś 85.80 i 85.75.

W papierach obroty ograniczone przy słabej dążności.

Za listy likwidacyjne żądano 88.80 za duże i 88.25 za małe sztuki; chciano płacić 88.25 i 87.90 w tym samym porządku, a zapłacono 88.75 i 88.60 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1000, oraz 88.10 i 88 za kilkanaście tysięcy w drobnych sztukach.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 100 I em., 99.40 II i 99.25 III em.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 267.25 oraz kilka premjówek II em. po 250.75.

Kupionno kilka tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 82.60 i 82.65, przy chęci osiągnięcia 82.85.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.75 I ser. i po 98.75 cztery następne serje. Sprzedano kilkanaście tysięcy I ser. po 99.40, 99.50 i 99.55, kilka tysięcy mieszanych listów po 98.60, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 98.55 i 98.60.

Listy zastawne m. Warszawy oddawanoby po 99.25, 98, 97.30, 97.25 i 97.20, względnie do serji, branoby po 98.75, 97.50, 96.90, 96.80 i 96.75—bez ruchu.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy w zaofiarowaniu nominalnem po 93.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych osłabłe. *W. O.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go sierpnia 1888 r.

	ąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.87½	51.70
Londyn 1 funt ster. „ „	10.56	10.53
Paryż 100 franków „ „	41.95	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	99.75	99.40
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99 25	98.75
„ „ „ II	98.—	97.50
„ „ „ III	97.30	96.90
„ „ „ IV	97.25	96.80
„ „ „ V	97.20	96.75
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	88.80	88.25
„ „ małe	88 25	87.90
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.40	—.—
III „ „ rs. 100	99.25	—.—
4% nowa pożyczka	82 85	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 58¹
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 164⁹
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 125³
Od Listów likwidacyjnych kop. 68⁶
Od Obligów m. Warszawy 149¹

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 6-go sierpnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszenica 242 sm. I ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	685	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	400
„ średnie	—	—	365	367
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	225	250
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 30-go lipca 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 845—848) 2%
Pojed. szynk. „ „ 857—860)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 60.

WIELKI WYBÓR
OBIC PAPIEROWYCH, CERAT I ROLET
wszelkiego rodzaju, jak zawsze **NAJTANIEJ** polecają
SEWERYN MAZUR i S-ka,
Plac Teatralny, pałac Blanka. 896r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro nauczycielskie Załęskiej, Mazowiecka 16. Paryżanka z patentem przybyła swoim kosztem poszukuje miejsca. 15038

Biuro nauczycielskie, Zielna 42. Francuzki bony świeżo przybyłe, zaraz do umieszczenia. 15057

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Biuro nauczycielskie, Załęska. Potrzebna nauczycielka, polka młoda, z patentem domowej nauczycielki, do języka francuzkiego lub niemieckiego. Mazowiecka 16. 14830

Francuzka muzykalna, institutrice potrzebna. Tysiąc rubli. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczyciel., Dąbrowska. 15070

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krak.-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

Niemieckiego udziela nauczyciel, przysposabia do różnych szkół tutejszych i zagranicznych. Pańska 7—6. 15000

Niemka młoda, z patentem francuzkim i średnią muzyką, poszukuje zaraz lekcyj konwersacji, albo miejsca na pensji, lub w domu prywatnym. Wspólna 13, mieszk. 14, od 4-ej do 8-ej. 15003

Potrzebny na wieś nauczyciel wykształcony, mogący wykładać nauki wyższych klas realnych. Wiadomość: Marszałkowska 148, przechodni na plac Zielony, czwarty od ogrodu Saskiego, na pierwszem frontu, w szkole i pensjonacie dla dziatek, po dziesiątej. 15072

Poszukiwany jest nauczyciel jęz. francuzkiego lub niemieckiego, posiadający urzędowe świadectwo domowego nauczyciela decydujący się przyjąć od wakacji miejsce stałego nauczyciela w szkole w Warszawie. Zgłosić się do składu papieru J. Marcinkowskiego, Marszałkowska 117. 14948

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Rekomenduje: nauczycielki, nauczycieli i bony różnych narodowości. 14676

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj za obiady. Oferty „W. W." kantor Kur. 14925

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczni gimn. V-go pomoc w naukach i fortepian na miejscu. Krucza 37, mieszkania 11. 13980

Życzę sobie umieścić dziewczynkę siedmioletnią na mieszkanie, ze stołem, opieką i przygotowaniem do klasy. Porozumieć się można. Nowy-Świat 38, mieszkania 21, od 8-ej wieczorem. 15059

Posady i prace.

Czytelnik polski 11—13 lat z pensją, życiem i mieszkaniem potrzebny. Mokotów u Szustra w № 27. 14964

Młody człowiek, malujący kwiaty, potrzebny natychmiast stale. Niecała 8. Malarnia porcelany. 15071

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Kapitulna 6, m. 3. 14859

Osoba udoskonalona w krawieczczyźnie, kroju, poszukuje zajęcia. Kiosk Królewska. 15060

Potrzebny jest uczeń dobrej konduity od 16 do 18 lat wieku, z wykształceniem elementarnem lub wyższem, znający język francuzki albo niemiecki, z dążnością kwalifikowania się specjalnie na krawca i kupca. Przyjętym być może za gwarancją rodziców lub opiekunów w dużym magazynie Romualda Krasuskiego w hotelu Brühlowskim, ulica hr. Kotzebue № 11. 15001

Przyjmę zarząd domu, kaucja hypoteczna rs. 2,000. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod wyrazem „Rządca". 14975

Potrzebne są uzdolnione maszynistki do bielizny męzkiej za dobrem wynagrodzeniem. Wspólna 12, m. 12. 14991

Potrzebny jest uczeń do tapicera. Ulica Nowogrodzka № 1. 15007

Praktykant może być przyjęty do pracowni wyrobów mechanicznych precyzyjnych Taycherta, Elektoralna 6. 1672

Potrzebny czeladnik ślusarski zdolny do mechanicznej roboty. Mylna № 9, u mechanika. 14949

Praktykant pragnie zaraz znaleźć odpowiednie pomieszczenie w gospodarstwie rolnem. Łaskawe oferty pod lit. T. A. Pniewo, poste-restante, stacja kolei żel. Warsz.-Bydgoskiej. 14807

Potrzebne zaraz panny do kwiatów. Fabryka Górskiego Długa 33. 14906

Potrzebna panna do ubranek dziecinnych oraz znająca dobrze krój staników. Magazyn strojów damskich Głowackiej. Marszałkowska 98. 1708

Potrzebne maszynistka, podręczna, dziurkarka. Pańska № 88, m. 14. 15048

Potrzebni są uczniowie zaraz do zakładu bronzowniczo-cyzlerskiego od lat 15—17 dobrej konduity z pierwszeństwem z prowincji za wynagrodzeniem pierwszego roku nauki. Nowolipie № 8 nowy. 15034

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarskiego. Karmelicka № 20. 15061

Rysownik wykwalifikowany z poważnemi rekomendacjami, poszukuje robót tak w zakresie technicznym jak i artystycznym. — Wiadomość ulica Śliska 50, m. 5. 1709

Subjekt handlowy, zdolny, z praktyką towarowego interesu potrzebny. Dokładne oferty miejsca pobytu do kantoru Kurjera „Towar". 15031

Kupno i sprzedaż.

Bryczka nowa do sprzedania. Nizka № 62, wprost Smoczej. 15056

Chcę kupić trzy dobre krowy. Wiadomość ulica Hoża № 78, m. 13. 15015

Fortepian mało używany za rs. 270. Marszałkowska № 136, wiadomość u stróża domu. 15062

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła, Świętokrzyzka 39, m. 2. 15052

Kupię szafę z lustrem w dobrym stanie. — Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Lustro". 14878

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 15033

Meble eleganckie, garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana, garnitur gabinetowy, kredens, stół, krzesła, cena umiarkowana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, parter, m. 15. 14806

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 15045

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 15074

Meble z sali, jadalnego, lustra w złoconych ramach, szafa orzechowa, biurko damskie, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Dzika № 1, stróż wskaże. 14980

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 14994

Meble są do sprzedania z trzech pokoi. — Ulica Wspólna № 38, m. 14. 14995

Meble tanio do sprzedania garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro dębowe, otomana, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15016

Meble rozmaite nowe i używane wielki wybór. Robota sucha. Ceny bardzo tanie. Róg ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej № 134. 15064

Nowość: dywanowe obrusy jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar elegancki, nadzwyczaj trwały. Skład fabryczny. Makow Solna 10. 15065

Pudle białe, suka i troje młodych odchowanych dobrej rasy, są do sprzedania. Leszno № 31, stróż wskaże. 14958

Płaszcz wojskowy dobry, do sprzedania. Cena rs. 30. Ulica Daniłowiczowska № 16, mieszkania 6. 14976

Potrzebna jest bibljoteka machoniowa. — Wiadomość Długa № 8, m. 1. 14968

Sprzedaję komodę, walizę, lustro, stolik, samowar, lampę, dywany, sztychy, tacę, kredens, szafę, maszyny do szycia. Chmielna № 62, parter. 14793

Szafki, stoliki antique do sprzedania. Kiosk róg Chmielnej i Brackiej. 15053

Wody mineralne w dużych syfonach litrowych, wyrobu fabryki W. Karpińskiego, sprzedają się przy ulicy Marszałkowskiej, w nowo specjalnie do tego urządzonym sklepie № 112, dom Gajewskiego. 14665

Z powodu przeniesienia składu węgla i drzewa do sprzedania wozy prawie nowe tanio, zaś materjał opałowy po cenie kosztu. Wspólna 41, róg Marszałkowskiej. 14966

Interesa handl. i majątk.

Dystrybucja jest do sprzedania za przystępną cenę. Freta № 25. 14962

Do nabycia domu murowanego potrzeba od 3,000 do 4,000 rubli, procent 16—18 przynosi. Wiadomość Marszałkowska 143, mieszkania 12. 14879

Do sprzedania apteka z obrotem 3,500 rs. w mieście Łunnie, gub. Grodzieńskiej. — Bliższe szczegóły w składzie aptecznym Wiktora Waligórskiego Nowy-Świat 38. 14743

Do sprzedania dwa domy w miasteczku handlowem łomżyńskiej gubernji, z wszelkiemi wygodami, z ogrodami, jeden fruktowy, drugi warzywny, z łąkami i kanałami zarybionemi. Miejscowość odległa o osiem wiorst od szosy, trzy mile od kolei. Bliższa wiadomość u Stefana Borysowicza. — Ulica Dzielna № 34. 14719

Interes handlowy, korzystny, do odstąpienia. Ul. Leszczyńska № 7, w kantorze. 14876

Kilka domów i kilka pięknych majątków do sprzedania. Oferty Kurjer Warszawski Sig. B. 14899

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Podwale 11. 14998

Magle w zaludnionym punkcie miasta do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość ulica Gęsia № 6, u rządcy domu. 14914

Plac obszerny do wydzierżawienia przy ulicy Siennej od 1-go października. Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15. 1695

Plac łokci 5,000 z budynkami fabrycznemi, mieszkalnemi przy ul. Złotej, na fabrykę, do sprzedania. Wiadomość Jerozolimska № 45, u właściciela. 14376

Poszukuję zaraz kilku majątków na zamianę domów. Zielna 9, m. 2. 14897

Rubli 150,000 do ulokowania częściowo na hypoteki. Zielna 9, m. 2. 14896

Sklep spożywczy z dystrybucją i mieszkaniem do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście № 64. 1696

Sklep spożywczy jest do sprzedania z dwoma filjami, dobrze procentujący, z powodu niemożebnego prowadzenia samej jednej kobiecie. Wiadomość róg Chłodnej i Żelaznej № 26. 14687

Lokale.

Do wynajęcia bardzo elegancko umeblowane kawalerskie mieszkanie z wszelkiemi wygodami, na jednej z pryncypalnych ulic, za pożyczkę jednej trzeciej wartości całego urządzenia bez procentu na czas najmu. Wiadomość codziennie od 10 do 12 u właściciela domu na Żelaznej 89. 15035

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, trzy lub sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1693

Jest zaraz ładny pokój umeblowany. Marszałkowska 105, mieszk. 5. 15058

Jest do wynajęcia za przystępną cenę letnie pomieszkanie, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia z alkową, werendą, osobnym ogródkiem i wszelkiemi wygodami, za Mokotowską rogatką, w majętności pana Szustra. Wiadomość: Nowy-Świat № 37, mieszkania 4. Tamże t. j. do ruskiego i zamożnego domu potrzebną jest do jednego dziecka dobra i wykwalifikowana niania, która specjalnie służyła tylko przy dziecku i z dobremi świadectwami. 14741

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1692

Pokój z meblami od frontu, z osobnem wejściem. Zgoda 5, m. 8. 14993

Poszukuje się stajni z wozownią, na pomieszczenie 10 lub więcej krów, oraz potrzebne jest przytem mieszkanie: 2—3 pokoje. Oferty: Kurjer pod K. H. 14868

Pokoje pojedyńcze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

Pokój umeblowany, osobne wejście, schody paradne do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 9, róg Królewskiej, m. 5. 14943

Pokój dla kawalera, przy familji. Marszałkowska 120, m. 8, wiadomość 2—7. 15022

Różne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 14772

Sklep z pokojem do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1694

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Chmielna 33, m. 17. 15044

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Krucza № 38. 15025

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje damy spodziewające się słabości, mieszkanie z komfortem, łazienka. Zielna 9, mieszkania 3, pierwsze piętro. 14901

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ul. Bracka № 12, m. 14. 14965

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow. Ul. Solna 10. 15063

Obiady prywatne 50—35 kop. Próżna 5, mieszkania 2. Gorzelewska. 15073

Odrabiają się suknie, podług najświeższych żurnali, cena bardzo przystępna. Żurawia 31, mieszkania 9. Tamże jest mieszkanie dla panny. 15055

Obiady prywatne. Aleje Jerozolimskie № 25, mieszkania 9. 1679

Obiady gospodarskie, zdrowe, na świeżem maśle. Chmielna 28, m. 8. 15026

Otwartą została 4-ta pralnia „Matyldy." Królewska № 49. 14763

„Pluton" fabryka palenia kawy i cykorji, egzystująca od lat 7, przeniesiona na ulicę Chmielną 14. Sklep od ulicy. 1414

Zgubiono w przejściu Żurawią, Nowym-Światem pugilares, zawierający bilety wolnej jazdy. Znalazca raczy za nagrodą odnieść do apteki Lerowskiego, Marszałkow. 15054

Zakład reparacji potłuczonych naczyń antyków, egzystujący od lat wielu w domu przechodnim Roezlera, przeniesionym został na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 35, obok hotelu Saskiego. Cement do sklejania powyższych przedmiotów nabyć można w tymże sklepie w różnych cenach.— Z uszanowaniem K. Eisenberg. 12395

Znane ze swej dobroci piwo „Lezak" i „Kulmbachskie" Karola Machlejd, butelkowane w browarze, sprzedaje się w każdej ilości, w nowozałożonych sklepach: w hotelu Polskim i Angielskim, a także jak dotychczas w browarze przy ulicy Chłodnej № 45. Telefonu № 425. 14658

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Іюля (6 Августа) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).